

<? /*
✖
*/ ?>

Wtorek, 29 grudnia 2015

Zespół "Dolina Popradu"

REGIONALNY ZESPÓŁ "DOLINA POPRADU" W PIWNICZNEJ

Popradzie, Popradzie

Piykna nasa rzyko

Niyś moje śpiewanie

Syroko, daleko

Regionalny zespół "Dolina Popradu" w Piwnicznej powstał w roku 1965 z inicjatywy grupy nauczycieli miejscowej szkoły, rodowitych piwniczian : Edwarda Gruceli, Eugeniusza Lebdowicza i Mieczysława Łomnickiego. Pierwszym konsultantem oraz współtwórcą programu był etnograf związany rodzinnie z Piwniczną mgr Kazimierz Bogucki. Prezesem zespołu od 1975 roku był Józef Spiechowicz. Kierownikiem artystycznym, muzycznym i choreografem w jednej osobie od początku istnienia zespołu do obecnej chwili jest miejscowy nauczyciel, jeden ze współzałożycieli zespołu: Edward Grucela. Od 1978 roku zespół działa przy MGOK w Piwnicznej.

Zespół prezentuje folklor górali nadpopradzkich, tzw. Czarnych Górali. Region ten umiejscowiony jest w środku Beskidu Sądeckiego między pasmem Jaworzyny i pasmem Radziejowej; od południa przylega do Spisza, od północy graniczy z Lachami Sądeckimi. Obejmuje terytorium miasta Piwnicznej, wsi Rytró, Młodów, Głębokie, Kokuska i Łomnica.

Po badaniach etnograficznych prowadzonych w latach pięćdziesiątych oraz penetracji w terenie okazało się, że zachowało się wiele charakterystycznych pieśni i tańców w stanie szczątkowym. Strój również pozostawał w zaniku. Była to góralszczyzna zupełnie odmienna od górali podhalańskich i Beskidów Zachodnich.

Przed wszystkim górale piwniczańscy różnią się strojami. Mężczyźni nosili hołóśnie (spodnie) oraz gunie (cuchy) wykonane z czarnego (brązowego) sukna samodziałowego. Hołóśnie miały cienki, czerwony lampas, natomiast gunie obszycia z czarnego, granatowego, czasem zielonego materiału. Inne elementy stroju to: czarna lub ciemnoniebieska kamizelka z metalowymi guzikami, przy hołóśniach wąski pas opadający na biodro wybijany ćwiekami, kierzce o kroju kurpieli z długimi nawłokami, kapelusz podobny do góralskiego, otoczony pęczkiem czerwonej wełny. Górale piwniczańscy zamiast ciupag

używali giętych lasek (kule).Kobiety nosiły obcisłe kaftaniki (katanki)z rękawami z cienkiej jednokolorowej wełenki lub kwiecistego perkalu, długie spódnice z płótna drukowanego (błękiciory) i białe lub kolorowe zapaski. Na nogach kierzpce z nawłokami, na głowie chustki tybetowe. Stroju dopełniały korale.

Pieśni powolne o nucie tęsknej śpiewano głównie przy pasieniu lub pracy, pieśni do tańca wyraźnie rytmiczne. Tańce wyłącznie zespołowe. Do szczególnie popularnych należały: polki- śpiewano, wściekło, bez stołek, hanok, błasiok, zamiatany, stajerek, dokoła, oraz czardasz (widoczny wpływ spiski). Zabawy pasterskie to: kocury, łomanie na rękę, dupek i inne. Muzyka (kapela) składała się z I skrzypiec (prym),II skrzypiec (sekund), basów i klarnetu. Występowały również instrumenty archaiczne – trubita, piszczałka, okaryna oraz heligonka.

Zespół od początku istnienia dał ponad 1000 występów. Brał udział w konkursach i festiwalach zdobywając czołowe miejsca. (...)

Szczególnie interesujący jest nowy program zespołu zatytułowany "Piwnicańskie wesele", który został opracowany w 1995 roku i nagrodzony między innymi Srebrną Ciupagą na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem.(...)

PIEŚNI

Pieśń

Nic z mojej radości, nic z mojej uciechy,
Z kim że ja se będę zbierała łorzechy,
Pogniwałam jednego rytrzaneka
mojego.
Łon do karcmy idzie, łon ci mie nie
widzi,
Z innemi tańcuje, a ze mną się wstydzi.
A ja stoję pod drzwiami i zaliwom się
łzami.
Stanął przed muzyką, brzęknął
talarkami.
Ja bidna sirota zalałam się łzami.
I z tego frasunecku posłam spać do
domecku.
Przysłam do domecku, siedziałam na
łózecku
I tak sobie myślę o mym kochanecku,
A łon idzie i budzi, wstawaj miła otwórz
drzwi.
Nie będę wstawiała, tobie łotwierała,
Bo bym se tych nocek nie porachowała,
Coś się do mie nachodził i mie bidną
nazwodził.

Łod Rytra do Sząca

Łod Rytra do Sząca płynie
woda rwiąca,
nie mogę jej zatrzymać.
Wiem ci ja, wiem ci ja o ładnej
dziewczynie,
ale mi jej nie kcą dać.
Jak mi jej nie dacie,
To se ją trzymajcie, dajcie se
ją malować.
A ja se pojade za cyrwone
morze
i tam będę wojować.
Jakem zawojował trzy godziny
z rana,
ona na mnie wołała.
Powróćże se powróć moje
pociesenie,
czemże ja cie zgniewała.
Pogniewałażeś mnie dwoma
słoweczkami,
sama nie wiesz jakimi.
Jakem raz przejeżdżał popod
twe łokienko,
toś była z innemi.

Z kaminia na kamień

Z kaminia na kamień
ptosek przelatuje,
nie jedna mi matka (bis)
syna łobiecuje.
Syna łobiecuje,
ale mi go nie do.
Będzie w Szącu jarmak (bis)
niechże se go sprzeda.
Będzie w Szącu jeden,
a w Piwniczny drugi,
niechże se go sprzeda, (bis)
powypłaco długi.
Jakbym go sprzedała,
co byś ty robiuła.
chodziłabyś po wsi (bis)
gorzkie łyzi roniuła.